

# Góra Lecha - Gniazdo Bogów

*"[Bogom i przodkom] wybudowano w mieście Gnieźnie najważniejszą świątynię, do której pielgrzymowano ze wszystkich stron." -- Jan Długosz (1455)*

*"Lech - w mitologii zachodniosłowiańskiej i polskiej syn Pana, brat Czecha i Rusa, eponimiczny heros Lechitów-Polaków."  
-- Encyklopedia mitologii ludów indoeuropejskich, Andrzej Kempański*

---

Góra Lecha w Gnieźnie to historyczne i zwyczajowe określenie gnieźnieńskiego Wzgórza Lecha. Wzgórze to, ongiś znacznie wyróżniające się z okolicznego krajobrazu - otoczone przez rzeki i jeziora - stanowiło idealną lokalizację dla jednego z najważniejszych ośrodków kultowych dawnych Polan[1]. Naszym przodkom kojarzyło się zapewne z mitologicznym modelem kosmicznej góry - domem bogów wylaniającym się z wód Praoceanu. Jakich bogów czczono zatem na szczytach tej świętej góry Polan? Z pomocą przychodzi nam uważna analiza technik chrystianizacyjnych (przede wszystkim inkulturacji[2]) oraz nowy stan badań źródeł staropolskich.

## Lech

Miejsce skąd do Gniezna przywędrował Lech – w przekazach mityczny przodek Polan, Pomorzan i Połabian - określa się bardzo konkretnie. Wg Kroniki Wielkopolskiej miała to być rzymska prowincja Panonia (obecne tereny Słowenii, Zachodnich Węgier, Austrii – w zlewisku Sawy i Dunaju). Na ile to informacja historyczna, a na ile mitologiczna trudno osądzić. Z pewnością w okresie wielkiej wędrówki ludów i później na terenie rzymskiej Panonii pojawiają się ludy słowiańskie, a na temat przodków Lechitów staroruski kronikarz Nestor pisze, iż przybywszy z okolic naddunajskich *"siedli nad Wisłą i przezwali się **Lachami**, a od tych Lachów przezwali się jedni Polanami, drudzy Lachowie Lutyczanami, inni — Mazowszanami, inni — Pomorzanami"*.

Profesowie Jacek Banaszek, Marek Derwich i Marek Cetwiński uznają Lecha nie za postać historyczną, ale jednoznacznie mitologiczną[3], za herosa – półboga, mitycznego przodka Polaków. W przekazach jest on przecież synem leśnego boga Pana, buduje swą siedzibę w pobliżu gniazda orłów na wzgórzu, a od jego imienia zostaje nazwany lud Lechitów i kraina Lechia.

Jest więc Lech wyraźnym odpowiednikiem między innymi Romulusa, mitycznego przodka Rzymian, syna boga Marsa i kapłanki Westy z rodu Eneasza - od imienia Romulusa zostaje nadana miastu i państwu nazwa. Pozostając na gruncie indoeuropejskim - polska badaczka tematyki celtyckiej Janina Rosen-Przeworska zauważa w swojej "Ikonografii wschodnioceltyckiej", że termin **lech** poświadczony jest również w językach celtyckich i posiada tam interesujące podwójne znaczenie: 1. kamień (por. kultowy crom**lech**) 2. bohater, heros, przodek. Niebywale pasuje to do naszego Lecha jak i ustanowionego przezeń „kamiennego” sanktuarium w Gnieźnie.

Przejdźmy jednak do śladów jakie pozostawić mógł na Górze Lecha kult bogów naczelnych, a co jest głównym tematem niniejszego opracowania.

## Źródła staropolskie

Badania współczesne zdecydowanie odrzucają hiperkrytyczne, czy wręcz pochopne wnioski prof. Aleksandra Brücknera (przełom wieku XIX i XX). Obecnie religioznawca prof. Andrzej Szyjewski w *"Religii Słowian"*[4] określa je wprost mianem "ciekawostki bibliograficznej", a historyk mediewista prof. Krzysztof Bracha w artykule *"Tria ydola Polonorum"*[5] zwraca uwagę na zapomnianą *Postyllę Koźmińczyka* z roku 1405[6]. Badacz ocenia Postyllę jako wiarygodną i ważną. Wcześniej już Aleksander Gieysztor wskazuje na konieczność ponownych badań panteonu Polan, określając przy tej okazji Jana Długosza pierwszym polskim strukturalistą i komparatystą[7]. Pamiętajmy także, że to Aleksander Gieysztor był w Polsce pionierem nowoczesnych badań nad religią naszych przodków - jako jeden z pierwszych wskazywał na źródła pozakronikarskie, przede wszystkim religioznawstwo porównawcze oraz przebogata w krajach słowiańskich kultura ludowa (legendy, baśnie i etnografie). Następnie uznany badacz prof. Włodzimierz Szafrąński w sposób zdecydowany odrzuca, a nawet potępia ustalenia Brücknera wskazując na niemal stuletnie piętno jakie odcisnęły na badaniach religii Słowian. Profesor Szafrąński uznaje równocześnie przekazy o bóstwach Polan za wartościowe i wiarygodne[8]. Błędy w rozumowaniu Brücknera zauważają także profesorowie Marek Derwich i Marek Cetwiński, bez zbędnych lęków czy oporów badając przekazy staropolskie.

*Strukturalizm - stanowisko metodologiczne w najogólniejszym sensie głoszące, że dla zrozumienia pewnych zjawisk niezbędne jest uchwycenie struktury w której one występują, lub budowa takiego modelu, który wyjaśnia ich rolę w ich środowisku.*

*Antropologia kulturowa - dyscyplina nauk społecznych badająca organizację kultury, rządzące nią prawa, historyczną zmienność i etniczną różnorodność kultur w celu skonstruowania ogólnej teorii kultury.*

Również wybitny antropolog kultury prof. Leszek Kolankiewicz wyraża zdziwienie dotychczasowym ignorowaniem staropolskiej *Postylli Koźmińczyka*, tym bardziej, że w kluczowym fragmencie nie uwzględnionej przez Brücknera (fragment opracowany dopiero po roku 1979, a po raz pierwszy wykorzystany do badań w roku 1999). Prof. Kolankiewicz podejmując się szczegółowej analizy imion bóstw prapolskich wykazuje ich poprawny i niezwykle archaiczny źródłosłów. Równocześnie uznaje, podobnie jak prof. Szafrąński, że ich odrzucanie (wzorem Brücknera) jest bezpodstawne[9]. Za prof. Henrykiem Łowmiańskim przypomina także, iż skuteczna chrystianizacja Polski następowała dopiero na przełomie XII i XIII wieku trwając przynajmniej do wieku XV (co znacząco uwiarygadnia źródła staropolskie). Wreszcie archeolog Tomasz Sawicki, jeden z dyrektorów Muzeum Początków Państwa Polskiego, stwierdza iż co do umiejscowienia pogańskiego kultu w Gnieźnie relacja Jana Długosza potwierdza się[10]. Śladami tymi podąża badacz tematu Grzegorz Niedzielski publikując serię szczegółowo udokumentowanych artykułów[11].

*Z technik inkulturacyjnych:*

*"[Natomiast] należy święcić wodę i skrapiać nią owe [pogańskie] świątynie, budować ołtarze, umieszczać [w nich] relikwie, ponieważ, jeśli owe świątynie są dobrze zbudowane, koniecznym jest, aby były przemienione z miejsc kultu bożków na przybytki prawdziwego Boga. Aby lud ów, widząc świątynie swoje nie zburzone, usunął błąd z serca i Boga [...] poznając i wielbiąc z większym zaufaniem przychodził w miejsca, do których nawykł." -- Papież Grzegorz I do Mellitusa, później biskupa Canterbury, początek VII wieku[2]*

Różne źródła staropolskie umiejscawiają w Gnieźnie kult niebiańskiego boga **Jasza/Jessy** (jako Jowisza), bogini rolników, władczyni życia i śmierci **Marzanny/Marzy** (jako Cerery i bogini "marsowej") i **Nyji/Niji** (jako Plutona) boga obdarzającego bogactwem oraz przewodnika dusz ludzkich[12]. Jak wskazuje prof. Leszek Kolankiewicz *"wszystkie prapolskie idolorum nomina [łac. określenia idolów/bóstw] mają bardzo archaiczne źródłosłowy, z reguły praindoeuropejskie, uprawniają więc do ostrożnych porównań"*. Pójdźmy zatem tą drogą.

## Szczyt Żniński (Żninek)

Najwyższy szczyt Wzgórza Lecha (ponad 120m n.p.m.), jednocześnie ważne miejsce świątynne, związane z ośrodkiem władzy piastowskiej - książęcej. W fazie przedchrześcijańskiej rodzaj stromego, wyróżniającego się wzgórze z obudową kamienną na całej powierzchni (model Łysej Góry?), otoczonego rowami prawdopodobnie o znaczeniu kultowym. Wokół konstrukcji odnaleziono naczynia (datowane już od końca VIII wieku oraz nienaruszone kości zwierząt) wskazujące na składanie licznych ofiar[13]. W miejscu tym zidentyfikowano także kamienny obiekt o kształcie podkowy, być może nawiązującym symbolicznie do kształtu księżyca. Lokalne podania jak i kroniki staropolskie mówią powszechnie o istnieniu w tym miejscu świątyni pogańskiej. Między innymi Jan Korytkowski, kanonik gnieźnieńskiej kapituły metropolitarnej, pisał w roku 1880: *"Kościół kolegiacki św. Jerzego na zamku, według ustnego podania przez Mieczysława I z pogańskiej świątyni przerobiony, był pierwszym kościołem parafialnym w Gnieźnie, a zarazem kaplicą książęcą..."*

Jakiego boga czczono zatem na szczycie żnińskim? Dotychczasowe hipotezy o kulcie boga Nyji (dokładnie w tym punkcie Góry Lecha) nie wydają się prawidłowe. Kult Nyji (kojarzonego przez Długosza z zaświatowym Plutonem) należałoby lokalizować raczej w obrębie niższej, "cementarnej" części wzgórza (tzw. Bożej Roli - o czym dalej), natomiast sam szczyt żniński poprzez swoją specyfikę, dane etymologiczne i praktykę inkulturacyjną (zbudowano w tym miejscu kościół św. Jerzego)[14], wskazuje na pierwotne poświęcenie go bogu niebiańskiemu - patronującemu Księciu i jego drużynie (analogicznie jak kult Peruna na Rusi Kijowskiej u księcia Włodzimierza, czy rzymski Jowisz będący źródłem władzy). Na uwagę zasługuje również herb Piastów - orzeł - w wierzeniach indoeuropejskich ptak poświęcony bogom niebiańskim, symbol władzy, także książęcej i królewskiej.



*Pieczęć majestatyczna króla Polski Przemysła II z dynastii Piastów z napisem: "Reddidit ipse potens vitricia signa Polonis" (Sam Najwyższy przywrócił Polakom zwycięskie znaki). Warto zauważyć, że orzeł i przydomek "Najwyższy" to dawne odniesienia do Gromowładcy, struktura ta czyniła przekaz zrozumiałym dla wszystkich poddanych króla, w tym okresie w większości tylko powierzchownie lub w ogóle nie poddanych ewangelizacji.*

Jak podaje Słownik etymologiczny języka polskiego nazwę szczytu żnińskiego (Żninek) należałoby wiązać z pojęciem żać, żniwa, żniwiarz. To, jak i stare indoeuropejskie powiązanie z pniem *ghen-*, oznaczającego 'bicie, zabijanie'[15] (por. piorun/prac od uderzający/uderzać) już pośrednio wskazuje na boga niebios - postać aktywną i zwycięską, patronującą plonom jak połabski Świętowit czy rzymski Jowisz.

## Kamienne niebo

Zagadkowe kamienne obłożenie szczytu żnińskiego (najwyższego na wzgórzu) staje się zrozumiałe jeśli odnieść je do dawnych, słowiańskich wierzeń o niebie: niebo jest więc w polskich wierzeniach ludowych kamienne[16], podczas gdy gwiazdy świecą poprzez powstające w nim otwory i pęknięcia[17], może także przybierać formę pałacu zbudowanego z kamieni, w tym drogich klejnotów, a Bóg by ukarać ludzi zrzucił z niebios kamienny grad i pioruny[18]. W mitcie niebo ma też tworzyć analogię do gigantycznego żarna, którego centralnym punktem byłaby piasta koła (środek koła), mająca swoje mityczne odwołanie do legendarnej postaci Piasta-oracza (utożsamianego później z Piastem-kołodziejem) założyciela pierwszej polskiej dynastii[19]. Uzupełniając powyższe, tacy badacze jak Tomasz Gamkrelidze i Wiaczesław Iwanow podkreślają niezwykle związek kamienia i nieba w językach indoeuropejskich: „w języku indoeuropejskim słowo ‘kamień’ oznacza także ‘niebo’ - rozumiane jako ‘kamienne sklepienie’, por. staroindyjskie *asman* – ‘skała’, ‘kamienne narzędzie’, ‘kamienny młot’, ‘kamień Gromowładcy’, ‘niebo’; por. awestyjskie *asman* – ‘kamień’, ‘niebo’”[20].

## Bóg Jasza

Na powyższym nie koniec. Wybudowany na szczycie żnińskim kościół (jeden z najstarszych w Polsce), a w szczególności jego wezwanie - św. Jerzego - dostarcza kolejnych ważnych danych. Legendarna charakterystyka postaci tego świętego - tu badacze właściwie są zgodni - wskazuje na powiązanie z wcześniejszym indoeuropejskim bogiem gromowładnym (i zastępowaniem jego kultu). Wiązano więc wspomnienie św. Jerzego z wiosennym świętem wschodniosłowiańskiego Jaryły - boga o cechach gromowładcy[21], a ogólnie w krajach słowiańskich z nadejściem cieplej życiodajnej pory roku. Dla przykładu na Morawach lokowano Jerzego wręcz w towarzystwie bóstw słowiańskich - tam klucze do wiosennego "otwarcia ziemi" powierza mu bogini Marzanna: *"Dałam ci je, dałam świętemu Jerzemu, aby nam otworzył zieloną trawinę"*[22]. Aleksander Gieysztor zauważa, że data wspomnienia św. Jerzego odpowiada dokładnie(!) rzymskim Vinaliom, kiedy to gromowładny Jowisz zstępował do rolników, proszony o dobrą pogodę[23].



*Herb Jasienicy z liśćmi jesionu (Śląsk Cieszyński). Św. Jerzy w wierzeniach słowiańskich wiązany jest z gromowładcą. W polskich wierzeniach ludowych drzewo jesion posiada moc odstraszenia węży, stanowi to dawną właściwość boga gromowładnego.*

Jaki więc bóg doznawał szczególnej czci na wzgórzu Żnińskim? Według źródeł staropolskich gromowładny bóg Polan to Jasza/Yassa (imię z najstarszego znanego źródła, rok 1405) lub Jesza/Jessa (źródła późniejsze), rzadziej określany jako Piorun lub Grom, wymieniony po raz pierwszy w roku 1405 jako *idola polonorum* czyli rodzimy bóg polski[24], wiązany w kronikach również z Gniezmem[25]. Należy zauważyć, że przed Długoszem - z bóstw prapolskich - wzmiankowany najczęściej: Koźmińczyk (bóg Yassa, żywy obrzęd/pieśni na wiosnę - 1405, źródło nieznane A. Brücknerowi!), Statua provincialia (Yassa - 1420), Sermones Cunradi (Yassa/Ysaya - 1423), Postilla Husitae przed (Yesse - 1450), Glosa przy S.Adalberti (agyejsze - 1450).

Prof. Kolankiewicz wskazuje na znaczący związek imienia Jesza/Jasza ze zwrotem "oby - bóg daj" oraz w ślad za prof. Szafrąnskim na związek z celtyckim bogiem **Esusem**. Imię polskiego gromowładcy, podobnie jak rzymskiego Jupitera (i wielu innych bogów niebiańskich), można wiązać także z "jasnością" czy adoracją typu „obyś jaśniał [Panie]!” (jak zauważają J.W. Suliga, G. Niedzielski), a poprzez indoeuropejski rdzeń *\*ansu* (pan, władca, bóg) z takimi teonimami jak: nordycki **Ass**, celtycki **Esus**, sarmacki **Uaszo**, perski **Asza/Asura**. Spokrewnione znaczeniowo indoeuropejskie *\*awes-*, *aus-*, *\*awsa-* (świecić, błyszczeć) objawia się natomiast w imieniu bliskiego Polanom kaszubskiego boga **Jaster**, **Jastrzebóg** (jak dotąd ignorowanego w komparatyście, por. staropolskie i staromorawskie "jastny" czyli "jasny") oraz u rosyjskiego boga **Usień**, **Awsień**, a na gruncie bałtosłowiańskim u łotewskiego boga **Jeusens**, **Jusens**, **Usinsz**.

Z powyższymi danymi współgrają: "**yasta**" czyli uczta ofiarna w Persji (por. kaszubskie Jastrowe Jodo - wielkanocna święconka, Jastarnia i bóg Jaster), w Indiach uczta ofiarna to "iśta", gdzie bóg Śiwa w najstarszych tekstach zwany jest Iśaną, a "**jaśas**" (yaśas) to "blask/zaszczyt" i "sława/chwała" jeden z przejawów boga jako Bhagawany - w hinduizmie najwyższej i osobowej postaci Absolutu.

Nie bez znaczenia wydaje się także legendarna postać **Jasia**, **Jasieńka**, **Jasienia**, **Jaszinka** z wielu podań i pieśni ludowych (por. źródła o śpiewach i tańcach dla boga Jaszy). Tym bardziej, że jego partnerkę Marysię od dawna uznaje się w badaniach (R. Katičić, M. Łuczyński, J. Krzysztoforska-Doschek) za ślad kultu bogini Marzanny[26], a sam Jaś/Jasień u boku Marzanny-Marysi wyraźnie zastępuje w Polsce postać Zielonego **Jerzego** - pojawiającego się w analogicznych pieśniach innych krajów słowiańskich. Zwracają uwagę takie cechy naszego Jasia jak pochodzenie „z rajskiego podwórza” (pieśń „Z wysokiego pola”), wojownicza i uwodzicielska natura, jego biały rumak, nazywanie Jasia „sokołem” i „orłowcem”, walka ze żmiją, czy ofiarowanie Jasiowi dębowych liści (pieśń „Głęboka studzienka”). Mamy zresztą - dokładnie jak w przypadku ludowego Jerzego - bezpośrednie zestawienie polskiego Jasia i Marzanny. Na Śląsku Opolskim w momencie, gdy wrzucano Marzannę do wody śpiewano: „*Puyń ze Marzanecko do Pryska, / Przynieś ną na bezrok na fryski. / Puyń ze Marzanecko do Brzega / Bo cie tam **Jaśkowi** potrzeba*” (ze wsi Gosławice pod Opolem, Malinowski 1877, s. 626).

Warto dodać, że inkulturacyjne[27] zestawienie boga Jasza i świętego Jerzego nie byłoby czymś wyjątkowym. Przywołać tu można takie połączenia chrystianizacyjne jak Jariło i św. Jurij, Świętowit i Święty Wit, Mokosz oraz św. Mokrinja i wiele innych.

---

## Szczyt Boża Rola

Boża Rola to drugi (niższy i bardziej płaski) szczyt Góry Lecha, a także kolejne ważne miejsce kultu przedchrześcijańskiego. W rejonie tym (obecnie Archikatedra Gnieźnieńska) zidentyfikowano grupę palenisk kultowych (w badaniach archeologicznych dr Gabrieli Mikołajczyk)[28]. Największe spośród nich obłożone było drewnem, a co charakterystyczne, jego powierzchnię odnawiano aż czterokrotnie, układając na pokład popiołu i węgla następną warstwę kamieni. I w tym przypadku odkryto resztki naczyń ceramicznych, datowanych podobnie jak te pod kościołem św. Jerzego. Czy odkryte paleniska nawiązują do relacji o gnieźnieńskiej świątyni Nyji (i/lub Marzanny) poświęconej przodkom dawnych Lechitów? Zespół kamiennego kopca na szczycie żnińskim i tajemniczej drewnianej konstrukcji palenisk na Bożej Roli nawiązywać może do powszechnego w Europie układu zawierającego miejsce kultu oraz budynek zebrania plemiennych. Dla przykładu u German miejsca te zwały się odpowiednio *hörǵ* (kamienny kopiec) i *hof* (hala uczt ofiarnych). Dodajmy, że w okresie późniejszym Boża Rola stanowiła rodzaj honorowego cmentarzyska, a nazwa tej lokalizacji jest tradycyjnym, wręcz archaicznym określeniem cmentarza w Wielkopolsce[29]. Buduje to wyraźną analogię do przekazów staropolskich.



Jednak najistotniejsze informacje zdaje się nieść struktura kultowa - wybudowanej w tym miejscu - Archikatedry Gnieźnieńskiej; tj. wezwanie Wniebowzięcia NMP (w tradycji polskiej **Matka Boska Zielna**, patronka zniw, często uważana wręcz za połowicznie pogańską) oraz szczególny kult św. Wojciecha - Patrona Polski. Wezwanie maryjne pierwszej katedry jest tu szczególnie istotne gdyż dopiero po stu latach od śmierci abp. Wojciecha (997r.) w dniu 1 maja 1097 r. w uroczystej konsekracji/dedykacji prezbiterium dodano świątyni gnieźnieńskiej wezwanie św. Wojciecha.

### **Bogini Marzanna**

Wspomniana już powyżej Marzanna (również Morana, Marza, Marmuriena) to prawdopodobnie najlepiej poświadczona bogini słowiańska. Źródła staroczeskie przyrównują ją do bogiń Hekate i Prozerpiny, staropolskie do Cerery i bogini "marsowej" (por. w badaniach A.Kempińskiego jej słowacka forma Marmuriena i rzymski, agrarny Mars - Marmor, Mamurius)[30]. Zachowany do dziś obrzęd topienia jej wizerunku ukazuje wprost niezwykłą żywotność kultu Marzanny u Słowian Zachodnich. Co istotne, rytuał ten pierwotnie oznaczać mógł nie tyle odpędzenie zimy co odnowienie sił bogini. Zachowane ślady ukazują w każdym z tych przypadków związki z naczelną władczynią cyklu życia i śmierci. W samym obrzędzie topienia Marzanny równie ważnym elementem jest przecież przyniesienie młodej gałązki, nowego gaika/maika/nowego latka, a według niektórych relacji wręcz odrodzonej bogini Dziewanny (J.Lompa, J.Frazer). Obrazuje to moment cyklicznego przechodzenia pomiędzy życiem, a śmiercią. Warto tu dodać uwagę poczynioną przez badaczy Leszka Kolankiewicza i Zygmunta Krzaka - wskazują oni na częste powtórzenie rdzenia "anna/ana" w licznych imionach bogini Wielkiej Matki na terenie całego Starego Świata.



*Górny Śląsk, kobiety z wyobrażeniem Marzanny, przełom wieków XIX i XX.*



*Wykonywane do dziś wyobrażenie Marzanny, tradycyjnie ze słomy zbożowej.  
Fot. Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu ([mwmskansen.pl](http://mwmskansen.pl))*

Postać Matki Boskiej byłaby więc najodpowiedniejszą by wpisać się (i wypierać) tak istotny kult bogini rodzimej. Należy tu zaznaczyć, że aż do wieku XVI imię Maria wymawiano w Polsce jako **Marza** i wymowa taka była zwalczana przez Kościół[31]. Ks. Jan Wiśniewski w swojej

pieczołowicie przygotowanej "Monografii dekanatu Iłżeckiego" z 1911 roku stwierdza, iż nazwa miejscowa **Świętomarz** (miejscowość u stóp kieleckiej Łysej Góry, również miejsce „starożytnych targów”) pochodzi od pierwotnego kultu słowiańskiej bogini Marzanny[32]. Co ciekawe, wzniesiony w Świętomarzy kościół (wiek XI) posiada wezwanie identyczne z gnieźnieńskim - Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny czyli **Matki Boskiej Zielnej**. Na koniec dodajmy, że kult bogini Marzanny (nazywanej także Marzą) lokują w Gnieźnie kronikarze staropolscy: Maciej Strykowski i Marcin Bielski, który w roku 1551 pisze: *"Marsá zwali Marzá / tę potym náaszzy Marze albo Márzáne / [...] topili w wodzie vbrawszy iako człowieka pierwey w Gnieźnie / á potym po wsiách wszędzie"*, a jego syn Joachim, sekretarz Zygmunta III Wazy dodaje: *"Marzana, tak bym rzekł, że to był bóg Mars"*. Prof. Leszek Kolankiewicz wskazuje tu ostrożnie, iż gnieźnieńskie zestawienie bogini Marzanny i boga Nyji jako pary zaświatowej nawet traktowane jako fantazja byłoby jednak poprawne mitologicznie[33]. Wśród innych religii wywodzących się z tego samego co słowiański - praindoeuropejskiego etnosu - wyłaniają się przecież analogiczne pary bóstw (np. Prozerpina i Pluton). Tu należy od razu dodać, że w śląskich obrzędach poświęconych Marzannie pojawia się jej partner – **Marzaniok**, w słowackich Dadko, a na Łużycach notowani są „Wodny Muż Nikus” i „Wodna Panna” - a ta zaprasza do ich zaświatowego pałacu... „Pięknego Jerzego” (Kolberg, Łużyce).

### Bóg Nyja

Nyja - bóg zaświatów, dawca bogactwa (por. Pluton i Weles), opiekun i przewodnik dusz, to jedyna (obok bogini Dziedzileli) postać Olimpu Długosza zaakceptowana przez hiperkrytycznego Aleksandra Brücknera. A to za sprawą (znanej temu badaczowi) niezależnej wzmianki Jakuba Parkoszowica[34] oraz polskim porzekadłom ludowym *"pójdziesz ty do Nyje"* i *"bydlieć w Nyi"*[35].

O bogu Nyji wspominają: Koźmińczyk (1405, bóstwo Nija), Parkoszowic (1440, Nija), Długosz (1455, gnieźnieński bóg Nyja jako Pluton). Przypomnijmy, że Aleksander Brückner nie znał wspomnianej powyżej *Postylli Koźmińczyka*, przekazu starszego o niemal półwieku od wzmianki Parkoszowica. Czy uwzględniając o wiele starszą od traktatu Parkosza Postyllę (czy też jej kluczowy dla nas fragment) obszedłby się Brückner łaskawiej z panteonem prapolskim i kroniką Jana Długosza?



*Postacie rogate, tzw. "koziołki": pierwszy od lewej - Lednica (okres nieznany) i dwa z Opola (wiek XI).*

Aby wykazać inkulturacyjną rolę postaci św. Wojciecha i zastępowanie nim kultu boga Nyji, lechickiego władcy zaświatów, należałoby odnaleźć związki świętego Wojciecha z bogactwem i hodowlą bydła (por. staroruski zaświatowy bóg Weles/Wołos), z samą krainą zaświatów, przewodzeniem duszom, wykazać powiązanie Wojciecha ze zwierzętami o symbolice chtonicznej/podziemnej (gady, płazy itp.), zjawiskami wiązanyymi (w wierzeniach słowiańskich) z formą przejścia do zaświatów tj. ogniem, wodą, śniegiem, czy wreszcie z przeciwstawieniem gromowładcy. Choć może się to wydawać nieprawdopodobne, ale wszystko to bez wyjątku funkcjonuje (nawet do dziś) w polskiej kulturze ludowej.

Ludowy święty Wojciech patronuje więc (co niezgodne z jego oficjalną charakterystyką) hodowli bydła: "Na świętego Wojciecha wołowa pociecha", w Karpatach ów patronat przybiera nawet formę uroczystego wyprowadzenia stad owiec zwanego Redykiem i co istotne, już w samym Gnieźnie mamy do czynienia z poświęconym świętemu jarmarkiem, zwanym bydlęcym lub końskim:

*"Jarmarków odbywa się w Gnieźnie 8, [...]. Największy i najzaciejszy jarmark jest w maju, trwający ośm tygodni, na który przybywają ludzie z bardzo dalekich okolic. Najważniejszym przedmiotem handlu są konie i bydło, które tylko przez cztery tygodnie kupuje się i sprzedaje. (...) W czasie tego znakomitego jarmarku (w maju na św. Wojciecha) jest bardzo pięknie. (...)*

*Najpiękniejszy widok przedstawia las w pobliżu miasta, w którym się ludzie ze wsi i z odległych miasteczek zatrzymują na noc, by bydło, prowadzonemu na jarmark dać wypoczynek. (...) i spostrzega się mnóstwo ogni w lesie, (...) [a] przy ogniskach widać tysiące ludzi, którzy skracają sobie czas jedząc, pijąc, śpiewając, tańcząc, gwiżdżąc i bawiąc się rozmaicie..."*  
(przekaz z roku 1623) [36]

Następnie św. Wojciech określa czas końca zimy: "Gdy przed Wojciechem grzmi, długo jeszcze zima śni", wreszcie uważany jest za władcę bocianów, w wierzeniach zachodniosłowiańskich nosicieli dusz ludzkich: "W dzień Wojciecha świętego ptaki przylatują jego", wreszcie same bociany w Polsce powszechnie zwane są "Wojtkami"[37]. Idąc dalej, "bocian-Wojtek" (nosiciel dusz ludzkich) na czas zimy rezyduje w zaświatowej krainie dusz - Wyraju, a przybywając na wiosnę przynosi ostatni śnieg. W legendach nie potrafi upilnować powierzonych mu przez Boga gadów (które rozchodzą się po świecie), za karę zostaje strącony na ziemię, w jednym z wariantów nawet pod most. Mało tego, bocian walczy z orłami (ptakami gromowładcy), posiada moc ukarania krzywdzących go ludzi podpaleniem domostwa ale i przysparza szanującym go ludziom wszelkiej pomyślności.



*Bocian to w wierzeniach polskich dawca pomyślności i przewodnik dusz. Cechy te odpowiadają śladom kultu słowiańskiego/indoeuropejskiego boga zaświatów, którego świętym zwierzęciem mógł być (także) bocian.*

Co interesujące, przybycie duszy (poczętego dziecka) przedstawiane jest jako wyciągnięcie (przez bociana) żaby z mokradeł (por. woda i bagna jako brama zaświatów), przeniesienie jej na dach domu i wpuszczenie dziobem poprzez komin do środka domostwa (dziób bociana w wierzeniach ludowych posiada symbolikę falliczną). Stąd do dziś tak popularne wierzenie (u Słowian Zachodnich) o bocianie przynoszącym dzieci[38]. I dalej, czy polskie przysłowie "Kle, kle, Wojtuś, kle, kle, twoja matka w piekle" wskazuje na dawną relację Nyji i Marzanny? Z pewnością "bocian-Wojtek" jawi się tu jako ślad życzliwej postaci pana zaświatów, co wymagałoby jednak dalszej, odrębnej analizy religioznawczej.



Również oficjalna charakterystyka postaci świętego Wojciecha wskazuje na zastępowanie kultu dawnego, cyklicznie odradzającego się boga o cechach chtonicznych. W tym kontekście szczegółową analizę legendy św. Wojciecha daje nam Grzegorz Niedzielski w swojej "Mitologii plemion prapolskich"[39] wykazując szereg wyraźnych analogii mitologicznych z bóstwem zaświatowym, a które trudno podejrzewać o przypadkowość. Szczególnie chodzi tu o sceny podróży i śmierci świętego. Tutaj przypomnijmy jeszcze wyraźny strukturalny związek Wojciecha z chłodniejszą porą roku: translacja relikwii (wyniesienie z grobu do ołtarza) świętego Wojciecha odbywa się wraz z nastaniem jesieni: 20 października - wg wiedzy ludowej jest to czas pojawienia się na nieboskłonie Plejad i Oriona - gwiazd (uwaga) łączonych przez lud ze św. Wojciechem. Następnie, w roczniku hildesheimskim rok 1000 określa się jako rok św. Wojciecha męczennika czasu Postu Czterdziestodniowego[40]. Po czym 23 kwietnia (zachód "wojciechowych" Plejad i Oriona w wierzeniach ludowych!) odbywa się w Gnieźnie do dziś uroczysta procesja obrazująca pogrzeb świętego.



*Para bogów zaświatowych - Persefona i Hades na tronie.*

Na uwagę zasługuje także powiązanie kultu Wojciecha z pomorskim bogiem Trygłowem, który to w badaniach powszechnie wiązany jest (przede wszystkim) ze strefą zaświatową. W Szczecinie, na gruzach zniszczonej (w wyniku misji chrystianizacyjnej) świątyni Trygława pobudowano kościół właśnie pod wezwaniem świętego Wojciecha. Z jednej strony może to być odczytywane jako patronowanie piastowskiej misji chrystianizacyjnej na Pomorzu, jednak z drugiej zachodzi wyraźna zbieżność strukturalna. Ponadto głaz Trygław z pomorskiego Tychowa - otoczony cmentarzem - do dziś nosi inskrypcję przeciwstawiającą sobie wierzenia chrześcijańskie i rodzime w odniesieniu do wędrówki dusz[41]. Z obszaru Polski znane są podobne głazy lub „kamienie św. Wojciecha”, np. w wielkopolskim Budziejewku albo w kujawsko-pomorskim Strzelnie czy Leosi gdzie kamień wręcz zwie się zamiennie św. Wojciecha lub Diabelem(!).



*Głazy Trygław, św. Wojciech i św. Wojciech-Diabelec  
fot. [www.tychowo.pl](http://www.tychowo.pl) i Wikipedia*

Pamiętajmy przy tym, iż nie można interpretować kultu św. Wojciecha wprost jako kultu dawnego boga lechickich Polan - inkulturacja nie jest bowiem prostym zastąpieniem dawnych wierzeń nowymi. Dopiero szereg "egzotycznych", ludowych skojarzeń św. Wojciecha z wodami, bydłem, ptakami itd. oraz znajomość metody chrześcijańskiego inkulturowania wierzeń rodzimych (w zestawieniu z historyczną hagiografią i dokumentami o życiu świętego) daje badaczom odpowiednie narzędzie do szczegółowych analiz, a w szczególności przesiewania i wyłuskiwania elementów związanych z dawnymi wierzeniami.

---

Oczywiście to nie wszystkie lokalizacje kultowe jakie można by w Gnieźnie podejrzewać o pochodzenie przedchrześcijańskie. Na uwagę zasługuje chociażby kościół pod wezwaniem świętego Michała, którego postać jak wykazuje badacz tematu Grzegorz Niedzielski można z powodzeniem wiązać z postacią Lady-Swarożyca[42], kościół świętych Piotra i Pawła (ślad kultu Lela i Polela?) czy jezioro Jeleń, którego symbolika tak poprzez nazwę jak i wody nawiązuje w wierzeniach słowiańskich do sfery chtonicznej.

Opracowanie: Kazimierz Perkowski, Dawid Walkowiak, Mariusz Malinowski  
([www.BogowiePolscy.net](http://www.BogowiePolscy.net) 2012)

#### Przypisy:

[1] *Wzgórze Lecha - dziś mniej rozpoznawalne ze względu na zniwelowanie terenu miasta po pożarze Gniezna z 1819 roku, a także powstałą zabudowę. Polanie - plemiona prapolskie, szerzej Lechici, historyczne określenie plemion lechickiej grupy językowej z obszaru Słowiańszczyzny Zachodniej.*

[2] *Inkultuacja, wg jej przeciwników wręcz rodzaj akulturacji. Stosowana w trakcie misji chrystianizacyjnych. W teologii chrześcijańskiej inkultuacja oznacza proces zakorzenienia Ewangelii w różnych kulturach i wierzeniach, m.in. z wykorzystaniem narzędzi językowych tych wierzeń i kultur. Według Relacji Końcowej Nadzwyczajnego Synodu Biskupów w 1985 r. - inkultuacja to "wewnętrzne przekształcenie autentycznych wartości kulturowych przez ich integrację w chrześcijaństwie i zakorzenienie chrześcijaństwa w innych kulturach." Jest to mechanizm wykorzystywany od wieków, dla przykładu przytoczmy tu list papieża Grzegorza I do Mellitusa, później biskupa Canterbury z początku VII wieku: "[Natomiast] należy święcić wodę i skrapiać nią owe [pogańskie] świątynie, budować ołtarze, umieszczać [w nich] relikwie, ponieważ, jeśli owe świątynie są dobrze zbudowane, koniecznym jest, aby były przemienione z miejsc kultu bożków na przybytki prawdziwego Boga. Aby lud ów, widząc świątynie swoje nie zburzone, usunął błąd z serca i Boga prawdziwego poznając i wielbiąc z większym zaufaniem przychodził w miejsca, do których nawykł."*

[3] *M. Derwich, M. Cetwiński, Herby, legendy, dawne mity, KAW 1989 oraz J. Banaszkiewicz, Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka, Wrocław 1998.*

[4] *A. Szyjewski, Religia Słowian, Kraków 2003.*

[5] *K. Bracha, Tria ydola Polonorum na Zielone świątki w krytyce kaznodziejskiej późnego średniowiecza, [w:] Sacrum pogańskie - Sacrum chrześcijańskie. Kontynuacja miejsc kultu we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2010.*

[6] <http://www.bogowiepolscy.net/postylla.html> (czerwiec 2012).

[7] *A. Gieysztor, Mitologia Słowian, Warszawa 1986, str. 145-152.*

[8] *W. Szafrąński, Pradzieje religii w Polsce, Warszawa 1979, str. 355-386, oraz W. Szafrąński, Prahistoria religii na ziemiach polskich, Wrocław 1987.*

- [9] „Ostrożność wynikła z miazdzącej krytyki Brücknera jest jednak niezrozumiała w świetle źródeł piętnastowiecznych, które przecież wszystkie bez wyjątku charakteryzują owe imiona *expressis verbis* jako *nomina idolorum*, określając ich imiona jako idola [bóstwo], *diabolos*, wreszcie w duchu humanistycznym - *deos et deas*, a więc - tak czy inaczej - jako bóstwa. Dlaczego mielibyśmy kwestionować te kwalifikacje źródłowe?” L. Kolankiewicz, *Dziady. Teatr Święta Zmarłych*, Warszawa 1999, str. 257-467, str. 433.
- [10] T. Sawicki, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Gnieźnie*, [w:] *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych. Nowe fakty. Nowe interpretacje*, pod red. Zofii Kurnatowskiej, Poznań 2001, str.92
- [11] G. Niedzielski, *Jassa - polański bóg niebios*. G. Niedzielski, *Łada - wódz i bóg wojny czy strażnik ładu i prawa?* Artykuły dostępne na stronie: <http://www.bogowiepolscy.net> (czerwiec 2012).
- [12] T. Sawicki, *Badania przy kościele św. Jerzego w Gnieźnie*, [w:] *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych. Nowe fakty. Nowe interpretacje*, pod red. Zofii Kurnatowskiej, Poznań 2001, str. 165
- [13] T. Sawicki, *Badania przy kościele...*, str. 180
- [14] Inkulturacja – patrz przypis [2]
- [15] Aleksander Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, str. 662-663, również na [www.Etymologia.org](http://www.Etymologia.org) (czerwiec 2012).
- [16] "...podczas gdy kopuła niebieska obraca się, niekiedy traktowana jako kamienna, a gwiazdy i słońce i błyskawice świecą przez otwory lub pęknięcia" - A. Gieysztor, *Mitologia...*, s. 84, oraz D. Simonides, *Dlaczego drzewa przestały mówić*, Nowik 2010, str. 15.
- [17] A. Gieysztor, *Mitologia...*, s. 84.
- [18] J. Bartmiński, *Słownik stereotypów i symboli ludowych (Kosmos)*, Lublin 1996, str. 85-118.
- [19] M. Cetwiński, M. Derwich, *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1987, m.in. str. 51.
- [20] M. Mazurkiewicz, *Kamień piorunowy w polszczyźnie i kulturze ludowej*, [w:] *Język a Kultura*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, CPBP 1988.
- [21] A. Gieysztor, *Mitologia...*, str. 108-111 ; oraz Andrzej Kempniński, *Encyklopedia mitologii ludów indoeuropejskich*, Warszawa 2001.
- [22] Na Morawach z okazji obrzędu topienia Marzanny pytano ją w pieśni, gdzie zapodziała klucze, a wtedy odpowiadała: "Dałam ci je, dałam świętemu Jerzemu, aby nam otworzył zieloną trawinę", patrz: Tomicczy J. I R., *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975, str. 184 – 185;
- [23] A. Gieysztor, *Mitologia...*, str. 110 ;
- [24] <http://www.bogowiepolscy.net/postylla.html> (czerwiec 2012) i L. Kolankiewicz, *Dziady...*, str. 257-467; *Źródła historyczne: Postylla Koźmińczyka (ur.1370, zapis: 1405-1412) - bóg Yassa, żywy obrzęd na wiosnę; Statua provincialia (1420) - Yassa; Sermones Cunradi (1423) - Yassa/Ysaya; Postilla Husitae przed (1450) Yesse. Glosa przy S.Adalberti (vita ~1450) – Agyejsze; Roczniki Długosza (1455) - bóg Jowisz-Jessa; Kronika Miechowity (1521) – Jessa; Kronika Polska[...] Strykowski (1574) – Jessa; Kronika Gwagnina (1578) -Jossa.*
- [25] T. Sawicki, *Badania przy kościele...*, s. 165.
- [26] M. Łuczyński. *Semantyka obrzędów wiosennych związanych z Marzanną i Jaryłą (Próba rekonstrukcji „prasłowiańskiego tekstu”, w: Respectus Philologicus, 10(15)/2006, oraz J. Krzysztoforska - Doschek, Prasłowiańskie źródła nowszej poezji polskiej, Kraków 2000.*
- [27] Inkulturacja – patrz przypis [2]
- [28] T. Janiak, *Relikty romańskiej konfesji św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej*, [w:] *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych. Nowe fakty. Nowe interpretacje*, pod red. Z. Kurnatowskiej, Poznań 2001, str. 131
- [29] J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich, t. I*, Kraków 1900, str. 109
- [30] L. Kolankiewicz, *Dziady...*, str. 257-467 ; Marcin Bielski 1551 (*Marza - bogini "marsowa", por. jej słowacka forma Marmuriena*); A. Kempniński, *Encyklopedia mitologii ludów indoeuropejskich*. Warszawa 2001; A.Pater, *Czeskie glosy w Mater Verborum*, St. Petersburg 1878.
- [31] A. Brückner, *Słownik etymologiczny ...*, *Etymologia.org*: "Marja, u ludu do XVI wieku Marzą, co kościół łaciną wytępił, tak, że tylko w kilku nazwach miejscowych (Świętomarza) i roślinnych (marzymięta) ocalała. Zdrobniałe Masia [ros. Masza] (u Reja nieraz, »gonna Ma-siat, co na posługach-gonach biega)[...] Od Marji i Ma-rjany nie odróżnimy. Marzona, Marzanecka, w pieśni obrzędowej na Zachodzie, przy topieniu Marzony w niedzielę śródompostną (albo inną bliską), tę samą nazwę otrzymała; odmiana u Czechów w Marzeńę nie dowodzi niczego; cały obrządek przeniesiono do Czech i do nas w XIV wieku dopiero z pobliskich Niemiec" (uwaga, kontrowersyjny pogląd Brücknera o późnym, niemieckim pochodzeniu obrzędu topienia Marzanny w świetle obecnego stanu wiedzy nie jest już do utrzymania).

- [32] J. Wiśniewski, *Monografie dekanatu Hżeckiego [w:] Monumenta dioecesis sandomiriensis, J.K.Trzebiński, Radom 1911, str. 438; patrz również: <http://www.milaparila.pl> (czerwiec 2012).*
- [33] L. Kolankiewicz, *Dziady...*, str. 274 „*W świetle logiki mitologicznej fantazja ta jest, by tak rzec, prawidłowa*”.
- [34] M. Kucala, *Jakuba Parkosza traktat o ortografii polskiej, Warszawa 1985, str. 47, 68, 98 (cz.2)*
- [35] A. Brückner, *Mitologia słowiańska i polska, Warszawa 1980, "Natomiast Nyja, tj. Pluton może istotnie być resztką pogańską", <http://pl.sventevith.com/mitologia-%C5%BAr%C3%B3d%C5%82a-jej-polskie> (czerwiec 2012)*
- [36] *Akta burmistrzowskie z r. 1623, Archiwum Poznańskie - w: Gniezno, dr. S. Karwowski, Poznań 1892 r., str. 94; Pod koniec XIX w. w Gnieźnie odbywały się: "dwudniowe jarmarki kramne, na bydło i konie 4 lutego, 29 lipca, i 28 października, jednodniowy 29 kwietnia i pięciodniowe kramne 30 kwietnia."*
- [37] *Z informacji Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu, <http://www.etnomuzeum.pl/pl/na-swietego-wojciecha-duza-z-przyslow-pociecha> (czerwiec 2012).*
- [38] *Wszystkie informacje etnograficzne za: A.W. Góra, Bocian w słowiańskich wyobrażeniach ludowych [w:] Gadki z Chatki nr 74 i 75, Lublin 2008. Patrz także: <http://www.gadki.lublin.pl> (czerwiec 2012).*
- [39] G. Niedzielski, *Królowie z gwiazd. Mitologia plemion prapolskich, Sandomierz 2011, str. 225-238.*
- [40] G. Labuda, *Święty Wojciech w działaniu, w tradycji i w legendzie, [w:] Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej, wyboru dokonał i opracował Gerard Labuda, Warszawa 1997*
- [41] *W pierwszą niedzielę 1874r. wzniesiono na nim drewniany krzyż z figurą ukrzyżowanego Chrystusa. Figura jest dziełem rzeźbiarza Wilhelma Theodora Achtermanna (1799-1884), została odlana w berlińskiej odlewni żeliwa przez Moritza Geiße. Pod krzyżem znajduje się tablica z czterowierszem, ufundowana przez Hansa-Hugo von Kleista-Retzowa z Kikowa i Hugo von Kleista-Retzowa z Tychowa. Autorem czterowiersza jest ten pierwszy. Tekst w tłumaczeniu na j. polski brzmi: "Bałwochwalstwo i grzech pokrywały kraj ciemnością, zanim Jezus przez swoją śmierć przyniósł światło i życie. On umieścił Tryglawa pod kamieniem, zamykając go. I prowadzi swoje dzieci w ramiona Ojca". Obecnie, corocznie w dzień Wszystkich Świętych kamień używany jest jako ołtarz na którym odprawiana jest Msza.*
- [42] G. Niedzielski, *Jassa - polański bóg ...,*